Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Nr. 203 Kraków, piątek 3 września 1926 Rocznik XXXV

Cena numeru 20 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 390
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD
ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 4·50
Tygodniowo w Krakowie 1 złoty
Zagranicą miesięcznie 8 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych
Konto PKO Kraków 400.670

Ilustracja naszych czasów

W zeszłym roku o tym czasie kilogram chleba kosztował 40 gr. Dziś po ostatniej — ale jeszcze nie ostatecznej — podwyżce kilogram chleba kosztuje w Krakowie 55 gr.

W r. 1924 mieliśmy kiepskie zbiory tak, że musieliśmy sprowadzać zboże z Europy a mąkę nawet z Ameryki. W r. 1925 zbiory były bardzo dobre i zboża nie sprowadzaliśmy. W tym roku zbiory są trochę mniejsze, niż w roku ubiegłym, ale w każdym razie są lepsze niż średnie. A mimo to już teraz w sierpniu sprowadzaliśmy zboże z zagranicy! Wedle doniesień młyny śląskie zawarły umowy o dostawę żyta węgierskiego do miejscowości leżących na terenie województwa śląskiego i krakowskiego. Cena żyta węgierskiego wynosiła w zeszłym tygodniu 120 koron czeskich i doszła stopniowo do 128 k. cz. za 100 kg. franco wagon Piotrowice czyli zł. 35 franco Katowice. Cena ta jest wyższa od notowań giełdy poznańskiej. Przy uwzględnieniu kosztów przewozu na Śląsk import żyta węgierskiego kalkuluje się tam jednakowo w obecnej chwili.

A więc wracamy pomału do czasów przedwojennych. Wtedy do Krakowa i wogóle Małopolski zachodniej sprowadzano mnóstwo mąki węgierskiej, ale nie z powodu jej braku u nas, tylko ponieważ była bielsza. Wówczas nie było cła z Węgier do Galicji, dziś mimo istnienia cła „kalkuluje" się sprowadzanie zboża z Węgier.

Oto ilustracja stosunków, jakie u nas w dziedzinie aprowizacyjnej zapanowały. Zapytać się należy, dlaczego tak jest i z jakiej racji musimy przy dobrych zbiorach płacić tak drogo za chleb i co powoduje, że żyto zagraniczne nie jest droższe od naszego? Odpowiedź na te pytania daje sam rząd, który widocznie nie miał już innego środka wyzwolenia się z pod opresji rolników, jak tylko „ucieczkę do opinji publicznej", jak Bismark nazwał system bronienia się rządu zapomocą komunikatów umieszczanych w prasie.

Taki właśnie komunikat, sygnowany urzędowym znakiem PAT, umieściła wczoraj prasa. Dowiadujemy się z niego rzeczy nienowych, bo rzeczy, które dawno już przepowiadaliśmy; dowiadujemy się o skutkach, które dawno już przepowiadaliśmy. Co komunikat ten stwierdza? Stwierdza kilka niezbitych prawd, a mianowicie:

1) że rolnicy wstrzymują podaż zboża, co wywołuje znaczny wzrost cen,

2) że brak podaży własnego zboża zmusza do sprowadzania zboża z zagranicy, co odbija się szkodliwie na bilansie handlowym.

Znamy więc — powtarzamy: z urzędowego źródła — przyczynę braku i drożyzny zboża. Zapytaćby należało, dlaczego rolnicy wstrzymują się ze sprzedażą zboża? Przecież każdy wie, że producent ma towar na to, aby go sprzedać, nie dla przetrzymywania go na składzie. To się dzieje zwyczajnie, ale u nas rolnicy są w nadzwyczajnem położeniu, które pozwala im na czekanie ze sprzedażą. To nadzwyczajne, tak dla nich korzystne położenie spowodował sam rząd i chyba on ma najmniej prawa skarżyć się na skutki, które sam spowodował. Jakimiż to środkami rząd umożliwił rolnikom przetrzymywanie zboża? Czytamy o nich w cytowanym komunikacie:

1) rząd odłożył egzekucje podatkowe, wobec czego rolnicy nie potrzebują pilnie gotówki,

2) rząd dał im nowe i przedłużył stare kredyty państwowe (sfinansowanie zbiorów) tak, że rolnicy mają pieniędzy w bród i nie muszą spieszyć się ze sprzedażą.

To zrobił rząd, mniejsza o to, czy p. Klarner czy p. Raczyński. W każdym razie charakterystyczny dla rządu „sanacji moralnej" jest fakt, że jeden minister występuje przeciw drugiemu: minister skarbu dał zwłokę podatkową i kredyty, a minister rolnictwa skarży się publicznie, że z tego wynikły skutki, nazwane w komunikacie szkodliwymi, bo psującemi nasz bilans handlowy tj. poprawę naszych finansów.

Dlaczego rząd, względnie ten minister, z którego inicjatywy powyższy komunikat wyszedł, tak późno zorjentował się, że polityka bezwzględnego popierania rolników jest szkodliwą? Czy trzeba było czekać, aż — jak komunikat wskazuje — okaże się wzrost kosztów utrzymania i związane z tem zwiększenie wydatków państwowych (podwyżka płac urzędniczych) i kosztów produkcji (zarobków robotniczych)? Myślimy jednak, stwierdzamy to z żalem, że te obawy rządu są płonne. Nie ulega wątpliwości, że nastąpi wzrost kosztów utrzymania, wątpliwem jednak jest, czy rząd i przemysł wyciągną stąd konsekwencje dla swych pracowników. Widzimy postępowanie wprost przeciwne: rząd jest głuchy na żądanie urzędników uwzględnienia ich potrzeb narówni z oficerami, przemysłowcy zaś — mamy tego przykład w przemyśle węglowym — opierają się najdrobniejszej podwyżce mimo możności przyznania jej.

Rząd doszedłszy do przekonania, że polityka jego wobec rolników była błędna, zwrócił się ku jej rewizji. Dowiadujemy się z cytowanego komunikatu, że „w najbliższym czasie" — znaczy to w każdym razie nie zaraz, chociaż ceny nie czekają — rząd wyda zarządzenia w kierunku wstrzymania kredytów oraz silniejszego nacisku podatkowego. No, no — niech wierzy, kto chce, w taką energję i jej skuteczność. Wielcy rolnicy są członkami Lewjatana, a p. minister Klarner nie bez racji uchodzi za — powiedzmy — rozumiejącego „potrzeby przemysłu, handlu i rolnictwa". Zanim ten „najkrótszy czas" wydania zarządzeń wspomnianych nadejdzie, rolnicy znajdą środki do ich sparaliżowania. A tymczasem ceny będą dalej iść w górę; za kilka dni nastąpi nowe posiedzenie komisji dla podwyżki cen chleba, a rząd będzie — obmyślał sposoby przeciwdziałania, sposoby na papierze.

Z za kulis policji warszawskiej

RZECZOZNAWCA LEKARSKI

I na tym punkcie, sądząc z rewelacji „Głosu Prawdy" umiano w urzędzie śledczym w Warszawie stanąć na odpowiedniej (dla tego urzędu) wyżynie. Mianowicie cytowane przez nas pismo dowodzi: W urzędzie śledczym pracuje wywiadowca Tomaszewski, pełniący funkcje felczera. On to wypisuje aresztowanym djagnozę, na podstawie której naczelnik urzędu decyduje o zwolnieniu z aresztu, wskutek choroby. Owe lekarskie orzeczenia, wydawane przez Tomaszewskiego, mają moc cudotwórczą. Złodzieji, uwolniony na ich podstawie, momentalnie po wyjściu z aresztu jest uzdrowiony. Nie potrzebujemy dodawać że Tomaszewski nie wystawia takich zaświadczeń dla pięknych oczu aresztantów. Jest przy tem tak wytwornie uprzejmy dla aresztowanych, wydając takie orzeczenie, nie bada „chorego", opierając się na jego określeniu choroby. Oczywiście mir ma szalony — wzięcie jeszcze większe.

Taki rzeczoznawca — o ile zupełnie ściśle są rewelacje „Głosu Prawdy" — tworzył dosłownie „pendant" do przedstawionego poprzednio specjalisty z działu rozpoznawczego.

SZABRAŃSKI OTRZYMAŁ DYMISJĘ

Komisarz urzędu śledczego Szabrański został usunięty z zajmowanego stanowiska.

Czas odnowić przedpłatę na wrzesień

POSEŁ ZYGMUNT ŻUŁAWSKI

Niemoralne metody organu „sanacji moralnej“

Od pewnego czasu organ moralnego odrodzenia narodu „Głos Prawdy“ — w sposób iście bardzo daleki od najprymitywniejszych zasad moralności — którego nie powstydziłby się najbardziej zajadły „Lewiatańczyk“ — rozpoczął kampanję przeciwko robotnikom i instytucjom mającym służyć ich interesom.

W odpowiedzi na zupełnie słuszną uwagę „Robotnika“, że z pieniędzy państwowych podwyższa się pensje oficerów i to w stosunku: im większe pensje, tem większe podwyżki — przy równoczesnej bezwzględnej i nieludzkiej wprost redukcji zasiłków dla bezrobotnych „Głos Prawdy“ odważył się na twierdzenie, że zapomogi dla bezrobotnych to przecie tylko jałmużna dla darmozjadów, którzy nic nie robią i w imię moralności rzucił ostrzeżenie przed demagogią, która jednakowo traktuje „pracującego“ generała i nic nierobiącego robotnika. Tak traktować robotników bezrobotnych nie odważyli się nawet najbardziej reakcyjni obrońcy i przedstawiciele przedsiębiorców.

Robotnik, który całe swe życie spędził na ciężkiej pracy, który pracą swą stwarzał wszystkie zasoby dla utrzymania również i tych „pracujących oficerów i generałów“, dla „Głosu Prawdy“ — jest tylko darmozjadem biorącym z łaski jałmużnę z chwilą, gdy na skutek braku pracy, choroby czy nieszczęśliwego wypadku nie może już pracować i w dalszym ciągu stwarzać tych bogactw.

Czy umoralnionym redaktorom „Głosu Prawdy“ nie przyszło czasem na myśl, że ten „darmozjad“ jest może tylko ofiarą obecnego ustroju — ofiarą kapitalizmu i militaryzmu, ofiarą wobec której społeczeństwo i państwo winno mieć nie mniejsze obowiązki aniżeli wobec oficerów. Obowiązek ten uznała Konstytucja polska robiona przez większość reakcyjną Sejmu, nie może go jednak zrozumieć postępowa polska inteligencja. Cóżby powiedział „Głos Prawdy“, gdyby okaleczałym w boju oficerom i żołnierzom, którzy spełnili swój ciężki obowiązek wobec narodu i państwa, zmniejszono ich renty i emerytury, by podwyższyć pensje „czynnych“ oficerów, powołując się na to, że tamci już nie robią i z „łaski“ jedynie otrzymują środki do życia. Z pewnością i słusznie uważałby to za potworną krzywdę.

I dlatego klasa robotnicza za taką samą krzywdę uważać musi, że skreśla się zasiłki bezrobotnym i robi się oszczędności na jej najnieszczęśliwszych ofiarach — rzekomo z braku odpowiednich funduszów w chwili, gdy znajduje się te fundusze na pokrycie znacznie lepiej sytuowanych oficerów. Nie można zapominać, że ta klasa robotnicza lała krew i dawała życie w obronie kraju i będzie to musiała zrobić zawsze na równi z tymi wszystkimi, dla których fakt ten ma być usprawiedliwieniem na wyższe pobory — z tą jedynie różnicą, że gdy w czasie pokoju ci inni wyszczególniani wiodą względnie ciche i spokojne a czasem nawet bardzo niespokojne i wesołe życie — robotnicy muszą ciężko pracować i nadal dla dobra państwa i narodu narażać swe życie i zdrowie po fabrykach i kopalniach.

W podobny sposób jak do zasiłków dla bezrobotnych odniósł się również „Głos Prawdy“ do dzisiejszej instytucji ubezpieczeniowej robotników — do Kasy chorych. Z okazji wydania sprawozdania z rocznej działalności Kasy chorych w Warszawie — „Głos Prawdy“ w artykule pt.: „Ostrożnie z dodawaniem“ w bezprzykładnie perfidny sposób stara się przedstawić jakoby dane w sprawozdaniu cyfry były fałszywe, jakoby nie zgadzały się ze sobą, były źle dodane; słowem, że poza podanymi słowami i cyframi, kryją się nadużycia, a nawet może bodaj kradzieże. Nie czuję się powołany do obrony gospodarki Kasy chorych w Warszawie, sądzę jednak, że ci, którzy gospodarkę tę chcą krytykować winni to zrobić uczciwie i otwarcie.

We wspomnianem sprawozdaniu kasowem jest istotnie cały szereg błędów drukarskich, co bezwzględnie świadczy o pewnej niedbałości. Błędy te jednak na osobnej wlepionej do sprawozdania kartce zostały sprostowane — i po uwzględnieniu ich wszystkie podane cyfry ze sobą się zgadzają i sprawozdanie pod tym względem nie nastręcza żadnych wątpliwości. Dla „Głosu Prawdy“ wygodniej jednak było przemilczeć że były to błędy drukarskie, przemilczeć, że błędy te były spostrzeżone — i skonstruować na ich podstawie swoje oskarżenie a przynajmniej podejrzenie o nadużycie.

Czy to mają być metody walki politycznej w okresie „odrodzenia moralnego“? Zdaje mi się, że znaliśmy je u pewnych sfer i przedtem.

W notatce, polemizującej z „Robotnikiem“ „Głos Prawdy“ starał się być uszczypliwym, mówiąc o bezwartościowej pracy, za którą nie należy płacić. Zdaje mi się, że tego rodzaju praca jaką wykonywa „Głos Prawdy“ nie tylko jest zbędna, ale w wysokim stopniu szkodliwa i powinna się spotkać z należytą oceną całej klasy robotniczej.

Echa zjazdu klerykalnego

NIE OKRUTNIE KATOLICKA, LECZ OKRUTNA I KATOLICKA WARSZAWA

„Kurjer Poznański“ (w Nr. 400) pisze o świeżo ukończonym zjeździe katolickim w Warszawie, że był on „wielką manifestacją katolicyzmu polskiego“, poczem dodaje:

„Pod tym względem zjazd katolicki zaimponował(?) rządowi i wszystkim stronnictwom lewicowym, którym się wydawało, że hasło religijne już mało kogo w Polsce stawia na nogi, że przywiązanie do wiary katolickiej, posiadają u nas już tylko tercjarki i dziady kościelne. A tymczasem zjazd katolicki **ostentacyjnie ujawnił wielką żywotność uczuć i przekonań katolickich** w naszem społeczeństwie, złożył dowód, że w głębi u podstaw naszej świadomości narodowej istnieją silne instynkty religijne, które łatwo wydobyć na wierzch i kazać im czynnie oddziaływać na życie. Samo hasło: „katolicy na ulicę!“ wystarczyło, aby Warszawa polska, ta **lekkomyślna, okrutna a płytka Warszawa,** nagle spoważniała, drgnęła i wyruszyła w pochodzie religijnym manifestować, **że jest katolicka i chce być bądź co bądź katolicką**“.

A więc jednym tchem charakteryzuje „Kurjer Poznański“ Warszawę, jako lekkomyślną, okrutną(?) i płytką — oraz w głębi duszy katolicką.

„NIEPOLITYCZNY“ ZJAZD. — EPIZOD Z MARSZAŁKIEM PIŁSUDSKIM

Zabawne jest również gdy tenże „Kurjer“ usiłuje dowodzić, że „Zjazd katolicki nie miał wcale charakteru politycznego, chociaż wywołały go potrzeby i niebezpieczeństwa(?) aktualne“, że poszedł nawet w tym kierunku „za daleko“.

Organizatorowie zjazdu bowiem „zwrócili się — jak pisze— do p. Piłsudskiego o wzięcie udziału w zjeździe katolickim, chociaż wiadomo, że p. Piłsudski nigdy nie był wiernym sługą Kościoła, że ideały religijne są mu obojętne, a nawet formalnie biorąc, nie wiadomo, czy jest katolikiem“..

Z tego powodu nawet, jak wyjaśnia dalej, ks. Godlewski chciał odmówić uczestnictwa w zjeździe i ledwo go udobruchał jezuita ks. Pawelski, aby nie szkodzić publicznie zjazdowi, zanim się zebrał na obrady. „P. Piłsudski — dodaje na zakończenie tej sprawy — posiadał jednak tyle taktu, że od przybycia na zjazd grzecznie się wymówił.

ENDECY TRAKTOWANI, JAKO KLERYKAŁI NIŻSZEGO RZĘDU

Na zjeździe klerykałi spod chadeckiego znaku widocznie chcieli odsunąć endeków od pozorów, że firmują oni w Polsce katolicyzm. Co więcej, spowodowali uchwałę, że w Warszawie ma powstać **dziennik czysto-katolicki,** czyli konkurencyjny w stosunku do endeckiej „Warszawskiej Gazety Porannej“. Toteż „Kurjer Poznański“ pisze żałośnie:

„Były pozatem inne posunięcia, świadczące o tem, że organizatorzy zjazdu, strzegąc się politycznego zabarwienia swej pracy, kierowali się jednak **politycznemi animozjami,** a mianowicie — **niechęcią do Zw. Lud. Narod.** Możnaby o tem napisać bardzo szeroko, ale wystarczy wskazać na to, że kandydatury nawet kapłanów do komitetu zjazdowego, jeżeli kapłani ci noszą polityczne barwy Zw. Lud. Nar., były zwalczane, jak np. senatorów ks. prał. Stychla, ks. kan. Prądzyńskiego itd., że w sekcji **prasowo-propagandowej zjazdu gorąco atakowano prasę Zw. Lud. Narodowego za to, że jest jakoby „antykatolicka“** i uchwalono powołać do życia **dziennik katolicki „par excellence“.**

KATOLICYZM SZUKA OPARCIA W „MASONERJI“.

„Kurjer“ Poznański“, oburzony kwestjonowaniem katolicyzmu endeckiego, zarzuca stronie przeciwnej.. schlebianie masonom. Pisze:

„Możnaby dużo powiedzieć o tem, czy metodą odpychania i zwalczania przyjaciół jest właściwą i odpowiada celom i zadaniom Kościoła katolickiego w Polsce. Możnaby dużo napisać o tem, czy najpilniejszą jest potrzebą katolicyzmu w Polsce — **szukanie oparcia w masonerji, arystokracji i finansjerze,** nie zaś w szerokich masach narodu. Możnaby wyrazić poważną wątpliwość, czy **bojkotowanie na gruncie katolickim, a więc wspólnym, Zw. Lud. Nar. stronnictwa największego i katolickiego ze strony pewnych działaczy katolickich, należących do innych ugrupowań narodowych, oddaje usługę sprawom katolickim.**

Ale wbrew doświadczeniu wieloletniemu, żywić należy nadzieję, że te potknięcia się i rozdźwięki zostaną kiedyś usunięte z terenu pracy katolickiej w Polsce“.

ZASŁUGI ENDECKIE

Tymczasem świetność zjazdu — to wedle „Kurjera“ — główna zasługa endecji. Oświadcza on bowiem:

„Niewątpliwie do sukcesu zewnętrznego zjazdu katolickiego przyczyniła się znacznie prasa narodowa, która ostatniemi czasy **dzwoni na alarm przed zakusami masonerji dziś rządzącej krajem,** zakusami anty-chrześcijańskiemi w dziedzinie budowy rodziny i wychowania młodzieży.“

Budowniczowie rodziny! Kto zna stosunki personalne w prasie endeckiej wie, że — złośliwym trafem — w redakcjach endeckich zasiadają właśnie tacy ludzie, którym nie przystoi rozwodzić się.... o rozwodach.

SZKOŁA KORFANTEGO GÓRĄ!

Zdaje się, iż żale endeków, że odsuwano ich na plan dalszy na zjeździe, mają pewne uzasadnienie, gdyż „Głos Narodu“, donosząc, że „chciwie były słuchane referaty o organizacji rodziny, młodzieży i parafji“, dodaje: „Wszystkie te referaty (z wyjątkiem jednego (ks. Bilko) wygłosili działni organizatorowie z m. Katowic“.

„Zapał — dorzuca „Głos Narodu“ — z jakim przyjęto wskazówki katowickie, wola i krzyczy (sic), aby je rychło zastosowano w całej Polsce“. Gdy ks. Gawlina, referujący o utworzeniu Ligi katolickiej oświadczył, że trzeba od defensywy przejść do ofensywy — powitał te słowa wedle „Głosu Narodu“ potężny grzmot oklasków.

Bohaterami byli zatem Katowiczanie... Ale z tej szkoły wyszli: Ks. Mathea głośny ze skandalicznej gospodarki funduszem uchodźczym, poseł śląski Janicki, z powodu którego powstał był nawet swojego czasu rozłam w klubie chadeckim sejmu śląskiego (wystąpienie posła Zubera). Otóż byłoby ważnem „ażeby pp. klerykałi nie w słowach, ale w czynach dawali wzory tych cnót obywatelskich i rodzinnych, o czem mają pełne usta na zjazdach... Bo cóż z tego, że „Głos Narodu“ pisze po jednym z referatów, że „Rodzina w takiem nadprzyrodzonem i prawdziwem świetle jest przecudnym ogrodem, gdzie kwitną kwiaty Boże“, gdy ogrodnikami, mającymi to udowodnić, są tacy panowie, od których zalatuje wonią tych kwiatów, lecz częściej znacznie — skandalem.

ROZPOWSZECHNIAJCIE „NAPRZÓD“!

Uchwały Międzynarodówki socjalistycznej

W niedzielę 29 sierpnia zakończyły się obrady Egzekutywy Międzynarodówki socjalistycznej w Zurychu. Uchwalono następujące rezolucje:

W SPRAWIE LIGI NARODÓW

Egzekutywa uważa za zadanie najbliższego Kongresu Międzynarodówki ustalenie zasad swego postępowania wobec Ligi narodów oraz swego zapatrywania co do demokractyzacji Ligi. Egzekutywa z powołaniem się na swe poprzednie uchwały oświadcza:

Uznaje zasługi, jakie mogą oddać socjaliści jako przedstawiciele swych krajów w Genewie zapomocą wspólnej pracy nad zbliżeniem narodów i za polityką solidarności i pokoju w myśl zasad Międzynarodówki.

Celem dokonania tej pracy na rzecz pokoju światowego i międzynarodowego socjalizmu w możliwie najpożyteczniejszy sposób, koniecznem jest:

1) aby poszczególne partje ustaliły zasady, na jakich upoważniają jednego ze swych członków do przyjęcia albo do zatrzymania mandatu do Zgromadzenia albo do Rady Ligi pod warunkiem, że każdego czasu mogą zbadać, czy okoliczności i dawane przez rząd wskazówki pozwalają na wykonywanie mandatu pod warunkami zgodnemi z zasadami międzynarodowego socjalizmu i ogólnymi interesami ruchu robotniczego oraz uchwałami Międzynarodówki.

2) aby utrzymany był ścisły i regularny kontakt między delegatami a ich partją.

3) aby Międzynarodówka regularnie badała zagadnienia, którymi Liga narodów się zajmuje i ustalała swoje stanowisko wobec tych zagadnień celem dostarczania poszczególnym partjom i ich delegatom koniecznych podstaw, umożliwiających im wypełnienie obowiązków, ustalonych pod 1 i 2.

Egzekutywa uchwala wybrać komisję dla badania sprawy demokratyzacji Ligi narodów, która to komisja złoży sprawozdanie najbliższemu Kongresowi.

O międzynarodowej akcji

ZA 8-GODZINNYM CZASEM PRACY

uchwalono następującą rezolucje:

Egzekutywa piętnuje postępowanie faszystowskiego rządu włoskiego, który, łamiąc warunkową ratyfikację konwencji waszyngtońskiej, przedłużył czas pracy o jedną godzinę dziennie, przez co dokonał zamachu nietylko na włoską ale i na całą międzynarodową klasę robotniczą. Egzekutywa potępia angielską ustawę o przedłużeniu czasu pracy w górnictwie jako wielkie niebezpieczeństwo nietylko dla górników angielskich, którzy stoją w bohaterskiej walce obronnej, ale i dla górników wszystkich innych krajów.

Współodpowiedzialnymi za te zamachy reakcji kapitalistycznej są wszystkie rządy, które ciągle jeszcze odmawiają albo odraczają ratyfikację konwencji waszyngtońskiej. Tem większe znaczenie ma z tego powodu sukces belgijskiej partji robotniczej, której udało się, mimo ciężkiego przesilenia finansowego kraju, przeprowadzić ratyfikację konwencji waszyngtońskiej w Belgji. Egzekutywa, oczekuje, że ten sukces towarzyszy belgijskich poprze wysiłki wszystkich partji socjalistycznych, aby i w swych krajach przeparły międzynarodowe zabezpieczenie 8-godzinnego czasu pracy i oświadcza, że teraz wszystkie siły muszą być przedewszystkiem skoncentrowane w tym kierunku, aby nareszcie wywalczyć we Francji, Niemczech i Anglji ratyfikację konwencji waszyngtońskiej.

Egzekutywa uważa za obowiązek partji socjalistycznych tych krajów, które mają kolonje i mandaty z ramienia Ligi narodów, aby działały z całą siłą za zaprowadzeniem 8-godzinnego czasu pracy i ochrony robotniczej wogóle na tych obszarach.

Egzekutywa wzywa należące do Międzynarodówki partje, aby z całych sił poparły demonstracje za 8-godzinnym albo za krótszym czasem pracy, które Międzynarodówka zawodowa urządza **19 września** jako najgodniejszą uroczystość dla uczczenia 25 letniej rocznicy swego istnienia.

MIĘDZYNARODOWY KOMITET KOBIECY

W myśl uchwały Kongresu w Marsylji uchwalono w sprawie utworzenia międzynarodowego Komitetu kobiecego zwołać posiedzenie przedstawicielek robotniczego ruchu kobiecego na **grudzień bież. roku do Brukseli.** Na tem posiedzeniu zostaniu przedłożony projekt reorganizacji międzynarodowego Komitetu kobiecego, który sekretarjat już opracował, wraz z wnioskami zawierającemi zmiany, poczem Egzekutywa na najbliższem posiedzeniu poweźmie ostateczne uchwały.

SYTUACJA WE WŁOSZECH I NA WĘGRZECH

Egzekutywa po wysłuchaniu wyczerpujących sprawozdań o położeniu we Włoszech i na Węgrzech zajęła się sprawą

POPIERANIA ROBOT. ORGANIZACYJ SPORT.

która będzie postawiona na porządku dziennym najbliższego posiedzenia.

Sprawę różnicy zdań co do stanowiska socjalnej demokracji Ukrainy przekazano komisji dla mniejszości narodowych przy Międzynarodówce dla złożenia sprawozdania.

Na wniosek Crispiena (Niemcy) uchwalono wysłać telegram powitalny do aresztowanego przywódcy rosyjskiej soc. dem. Kuczina, który brał udział w poprzednich posiedzeniach Egzekutywy, jako przedstawiciel rosyjskiej soc. dem. Telegram wysłano pod adresem czerezwyczajki, w której rękach tow. Kuczin się znajduje.

W związku z obradami Egzekutywy zebrała się komisja dla studjów nad kwestjami kolonialnymi, wybierając swym przewodniczącym Vliegena (Belgja) i ustalając program swych prac.

Polska otrzyma półstałe miejsce w Radzie Ligi narodów

Genewa, 1 września (PAT). Na wczorajszem wieczornem posiedzeniu podkomisji Fromageot zreferował wszystkie punkty sporne nowego regulaminu wraz z poprawkami i uzupełnieniami, zgłoszonemi przez członków komisji. Kwestje sporne są następujące: czy łącznie ustąpienie przez członków Rady Ligi ma się odbyć w drodze losowania, czy też mandaty w okresie przejściowym t. zn. do 1929 r. mają być 3 jednoroczne, 3 dwuroczne i 3 trzyletnie. Delegat niemiecki von Hoesch uzasadniał potrzebę metody losowania. Min. Sokal wystąpił przeciw losowaniu. Komisja postanowiła ostatecznie **odrzucić wniosek w sprawie losowania.**

Drugą sporną kwestją była metoda głosowania, przyczem według projektu francusko-niemiecko-angielskiego głosowanie na członków Rady odbywać się miało przy pomocy list „reeligible" (ponownie wybieralny) dla członków półstałych. Metoda ta była stanowczo **zwalczana** przez delegację polską, włoską, szwajcarską i inne. Podkomisja postanowiła **propozycję niemiecką odrzucić i przyjąć system deklaracji, będący dla Polski znacznie korzystniejszy,** według którego to systemu przy wyborach na 9 członków Rady nastąpi drugie głosowanie na członków półstałych z pośród 9 wybranych. Liczba członków półstałych nie może przekroczyć trzech.

Najgorętszą dyskusję wywołała trzecia kwestja sporna, dotycząca liczby mandatów, dających prawo do ponownego wyboru. Delegat polski, powołując się na swoje zastrzeżenia, uczynione już w maju do art. 2-go, domagał się stanowczo odrzucenia przedstawionego przez Fromageota projektu nieograniczonej liczby mandatów, upoważniających do ponownego wyboru.

Podkomisja **przyjęła prowizorycznie kompromisowy projekt,** wysunięty przez lorda Cecila, według którego liczba mandatów dotyczących praw do ponownego wyboru, zostanie ograniczona **stosownie do żądania polskiego,** z tem jednak, że Zgromadzenie w razach najzupełniej wyjątkowych może nadać jeszcze innemu państwu prawo ponownego wyboru.

Rezultaty narad podkomisji należy uważać za prowizoryczne wobec tego, że dziś zbierze się plenum komisji, mające kwestję tę zbadać. Ponadto nowy regulamin musi być przyjęty 2/3 głosów przez ogólne Zgromadzenie Ligi narodów.

HISZPAŃSKIE ULTIMATUM: TANGER ALBO STAŁE MIEJSCE

Genewa, 1 września (PAT). Na wczorajszem posiedzeniu podkomitetu komisji studjów odczytano oświadczenie rządu hiszpańskiego, w którem rząd hiszpański bez ogródek domaga się **Tangeru w zamian za rezygnację ze stałego miejsca w Radzie Ligi.** Komisja była zaskoczona tem oświadczeniem rządu hiszpańskiego, które nastąpiło w momencie, gdy Włochy wyraziły niemożność pozostawienia Tangeru Hiszpanji.

OBEJDZIE SIĘ BEZ HISZPANJI

Wiedeń, 1 września (PAT). Pisma donoszą z Londynu: Sprawozdawca dyplomatyczny „Daily Telegraph" pisze, że Chamberlain ubolewałby wprawdzie nad wystąpieniem Hiszpanji z Ligi narodów, liczy się jednakże z tą możliwością. Jest coraz bardziej prawdopodobnem, że miejsce Hiszpanji tak w Radzie Ligi narodów, jak też i na Zgromadzeniu Ligi będzie podczas przyszłej sesji **próżne.**

ARGENTYNA ZA PRZYKŁADEM HISZPANJI

Genewa, 1 września (PAT). W tutejszych kołach twierdzą, iż postanowienie rządu argentyńskiego jeszcze nie zostało przedłożonem. Rząd argentyński chce swoje postanowienie uzależnić od uregulowania żądania hiszpańskiego. Jeżeli Hiszpanja wycofa się z Ligi narodów, to i Argentyna w czasie plenarnego posiedzenia Ligi podobnie jak przed trzema laty nie będzie zastąpioną w Genewie.

WYJAZD MINISTRA ZALESKIEGO Z GENEWY

Genewa, 1 września (PAT). Minister spraw zagranicznych p. Zaleski w przejeździe przez Genewę, gdzie zatrzyma się przez kilka godzin, odbył łącznie z delegatami polskimi Sokalem i dyrektorem departamentu Jackowskim konferencję z Erikiem Drummondem, Scialoją i lordem Cecilem. — Popołudniu minister Zaleski opuścił Genewę.

ZGODNE ZAPATRYWANIA FRANCJI I ANGLJI

Paryż, 1 września (PAT). „Petit Parisien" donosi, że podczas wczorajszej wieczornej rozmowy z Brianda z Chamberlainem — obaj mężowie stanu stwierdzili **podobieństwo stanowiska rządu francuskiego i angielskiego w sprawach reorganizacji Rady Ligi oraz Tangeru.** Obaj ministrowie są zdecydowani ściśle współpracować w celu niedopuszczenia do tego, aby dziełu Ligi narodów wyrządzona została szkoda, oraz w celu zapobieżenia wciągnięcia do dyskusji w sprawie Tangeru innych państw poza bezpośrednio zainteresowanemi.

UWAGI

Bandytyzm a publiczność

Felietonista „Nowego Kurjera Polskiego" **Widz** pisze na temat dwóch głośnych napadów bandyckich w śródmieściu warszawskiem:

Po występie bandytów w centrum miasta oburzamy się tak, jakbyśmy napady dokonywane gdzieindziej uważali za całkiem normalne. Morderstwo czy rabunek na Woli (przedmieście) nie robi na nas prawie żadnego wrażenia. Rzeczy takie, spełnione, dajmy na to, przy ulicy Koszykowej, już nas nieco niepokoją. Jeżeli się zdarzą, naprzykład, przy ulicy Kruczej, jesteśmy poprostu zagniewani. Ale wielki alarm podnosimy dopiero wówczas, kiedy bandyta czyni swoją rzecz blisko placu Teatralnego.

Jest to społecznie niezupełnie prawidłowy stosunek do zjawiska bandytyzmu. Kto wie nawet, czy nie należałoby tego stopniowania w gniewie przypisać, burżuazyjnemu, że się tak wyrażę, światopoglądowi.

Zgódźmy się, że ten światopogląd w niektórych przynajmniej sprawach, nie jest słuszny i nie odznacza się społeczną szlachetnością.

Im dalej śródmieścia, tem mieszkańcy są uboższi, ulice brzydsze, brudu więcej i policji mniej. — Uważa się to za stan normalny. Sądzimy, że te oddalone od śródmieścia dzielnice powinny być niejako domeną bandytów. Tam niech sobie grasują, ale w dzielnicach bogatszych, nie mają... — prawa!

Niektórzy myślą, że człowiek niebogaty może nie być tak gorliwie broniony przed bandytyzmem, bo „właściwie" nic nie ma do stracenia. Jest to pogląd niesłuszny. Bardziej zmartwiony, a nawet nieszczęśliwy może być człowiek, ubogi, któremu skradziono poduszkę, niż p. Wabiński, który stracił kilkanaście brylantów.

Więc proszę obywateli, żeby się tak samo oburzali na bandyckie występy na Muranowie, jak na Krakowskiem Przedmieściu".

Walka górników o egzystencję

ZJAZD DELEGATÓW CZG

W uzupełnieniu sprawozdania z ogólnego Zjazdu Związku górników, który obradował w Dąbrowie górniczej dnia 22 sierpnia w obecności 420 delegatów, podajemy w obszernem streszczeniu rezolucje, uchwalone przez Zjazd.

REZOLUCJA TOW. STAŃCZYKA W SPRAWIE PŁAC

Wskutek polityki przemysłowców węglowych, obliczonej li tylko na osiągnięcie jak największych zysków, chociażby za cenę najstraszniejszej nędzy głodowej robotników, proletarjat górniczy popadł w tak okropną nędzę, że mnożą się wypadki omdleń górników przy pracy z głodu. Równomiernie do spadku płac, w stosunku do wzrostu drożyzny, wzrastała wydajność pracy górników. Ceny węgla natomiast nie obniżyły się, w stosunku do wzrostu wydajności pracy i spadku kosztów robocizny, lecz przeciwnie, zostały wyśrubowane przez przemysłowców do niebywałej wysokości, a obecnie, wskutek strajku w Anglji, a w związku z tem, wzmożonej produkcji i zbytu, zyski właścicieli kopalń wzrosły do zawrotnej wysokości. Biorąc to wszystko pod uwagę CZG wystąpił o podwyżkę płac dla robotników w przemyśle węglowym. Przemysłowcy jednak domagają się obniżenia obecnych głodowych płac i przedłużenia czasu pracy.

Wobec tej cynicznej prowokacji słusznych żądań górników przez baronów węglowych — Zjazd uchwala: Upoważnia się Wydz. Wyk. CZG do użycia wszelkich rozporządzalnych środków, aż do strajku włącznie, celem przeprowadzenia podwyżki płac w przemyśle górniczym i odparcia zamierzonego przez przemysłowców przedłużenia czasu pracy. Zjazd poleca CZG zwrócić się do zespołu Pracy na Górnym Śląsku o zajęcie solidarnego ze Związkiem górników stanowiska w walce o żądania górników. Zjazd zwraca się do rządu, by użył wszelkich rozporządzalnych środków, w kierunku zmuszenia przemysłowców do uwzględnienia żądań górników, oraz, aby przywrócił na kopalniach w całej pełni ustawowy czas pracy, złamany bezprawnie przez przemysłowców.

Dalej rezolucja domaga się od rządu zakazania przemysłowcom przyjmowania sezonowych robotników, których każdej chwili będzie można wyrzucić z pracy bez wypowiedzenia; oraz domaga się ustalenia dla salinarzy takich samych płac, jak w kopalniach węgla.

REZOLUCJA W SPRAWIE UBEZPIECZENIA

domaga się od rządu natychmiastowego wprowadzenia jednakowego na całą Polskę ubezpieczenia górników na starość, w takiej formie, aby górnicy mieli na starość odpowiednie utrzymanie.

REZOLUCJA W SPRAWIE USPOŁECZNIENIA KOPALŃ

Stwierdza, że położenie kresu rabunkowej gospodarce eksploatacyjnej osiągnięte być może jedynie przez wywłaszczenie przemysłu górniczego z rąk prywatnych przedsiębiorców i oddanie go właściwemu właścicielowi, tj. społeczeństwu. Zjazd domaga się od Sejmu uchwalenia ustawy o uspołecznieniu kopalń.

REZOLUCJA W SPRAWIE BEZROBOTNYCH

Jaknajenergiczniej protestuje przeciw pozbawianiu przez rząd skromnych zasiłków całej masy bezrobotnych; domaga się od rządu skutecznej walki z bezrobociem przez uruchomienie robót, budowę domów mieszkalnych, zakaz przedłużania czasu pracy przez przemysłowców dla jednych robotników, w chwili kiedy setki tysięcy robotników tej pracy nie mają. Jednocześnie domaga się od rządu podwyższenia obecnych głodowych zasiłków bezrobotnym o taki sam procent o jaki wzrosła drożyzna od chwili przyznania zasiłku bezrobotnym itd.

REZOLUCJA W SPRAWIE DROŻYZNY

Domaga się od rządu: 1) niezwłocznego zakazu wywozu zboża zagranicę, 2) zniesienia ceł od przedmiotów pierwszej potrzeby, 3) dostarczenia ludności pracującej przez rząd i gminy artykułów żywnościowych po cenie kosztu, 4) niezwłocznego dostarczenia bezrobotnym węgla, kartofli i mąki, 5) udzielenia kredytów rządowych kooperatywom robotniczym, 6) wstrzymania podwyżek komornego, 7) kontroli Zw. zawodowych nad produkcją.

REZOLUCJA W SPRAWIE STRAJKU GÓRNIKÓW ANGIELSKICH

Zasyła pozdrowienia i wyraża podziw i bezgraniczne uznanie dla bohaterskiej walki angielskich braci górników, którzy, cierpiąc głód i nędzę wraz z rodzinami, już 4-ty miesiąc stoją w ogniu walki, broniąc nie tylko swojej własnej sprawy, ale i interesów proletarjatu górniczego całego świata. Zjazd wzywa wszystkich górników w Polsce do wydajniejszej materjalnej pomocy walczącym braciom angielskim, aniżeli to było dotychczas, oraz do przeciwstawienia się wprowadzeniu nadliczbowych godzin pracy na naszych kopalniach, mających na celu zwiększone wydobywanie węgla i użycie go do łamania strajku angielskich górników (przyjęto przez aklamację).

REZOLUCJA DO SPRAW ORGANIZACYJNYCH

Postanawia wytężyć wszystkie wysiłki, celem zbudowania wielkiego i silnego CZG oraz wzywa wszystkich robotników w przemyśle górniczym i poleca wszystkim członkom Związku energiczne przeciwstawianie się rozkładowej agitacji uprawianej wśród robotników przez różne jednostki i grupy warcholskie.

VOTUM ZAUFANIA KIEROWNIKOM ZWIĄZKU

Na wniosek tow. Sadowskiego uchwalono następującą rezolucję: Wobec kłamliwych i oszczerczych, a z punktu interesów robotniczych, szkodliwych napaści — komunistów i pokrewnych im lewicowych krzykaczy na Zarząd CZG i sekretarzy, Zjazd delegatów górniczych — jako jedynie uprawnionych do zabierania głosu im. proletarjatu — przedstawicieli — oświadcza, że w całości solidaryzuje się z taktyką kierownictwa związku i wyraża pełne zaufanie Głównemu Zarządowi i sekretarzom, a w szczególności tow. Stańczykowi za jego niezmordowaną pracę dla dobra proletarjatu górniczego, z którego to powodu tow. Stańczyk stał się celem wściekłych ataków — wszelkiego rodzaju rozbijaczy i zdrajców ruchu robotniczego.

—ooo—

Walka o płace

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Katowice, 1 września.

Wobec niezałatwienia przez komisję pojednawczą na Górnym Śląsku i Radę Zjazdu Przemysłowców Górniczych w Dąbrowie Górniczej sprawy podwyżki płac dla robotników w górnictwie oraz wobec widocznego zamiaru przemysłowców do przedłużenia sporu o płace, Centralny Związek Górników zwołał wczoraj konferencję delegatów górników ze wszystkich kopalń i wszystkich zagłębi węglowych do Katowic. Po zreferowaniu sytuacji, jaka się wytworzyła przez opór przemysłowców przeciw polubownemu załatwieniu żądań górników, przez tow. posła Stańczyka i dyskusji, w której brało udział 24 delegatów, uchwalono jednogłośnie przedstawioną przez tow. Stańczyka rezolucję:

„Konferencja delegatów Centralnego Związku Górników, odbyta dnia 31 sierpnia w Katowicach, reprezentujących ogół robotników w przemyśle węglowym Zagłębi Górnego Śląska, Dąbrowskiego i Krakowskiego — stwierdza, że uchylanie się przemysłowców i czynników rządowych od ostatecznego i przychylnego rozstrzygnięcia sporu o płace w górnictwie, jest podyktowane zamiarem przedłużania sporu do czasu takiej zmiany konjunktury na niekorzyść robotników, aby żądanie podwyżki płac można zupełnie odrzucić. Wobec tego konferencja delegatów postanawia wezwać ogół robotników w przemyśle węglowym wszystkich zagłębi do bezwzględnego przeciwstawienia się taktyce przewlekania i ostatecznego załatwienia żądania górników. Jednocześnie konferencja delegatów postanawia domagać się od przemysłowców definitywnego załatwienia podwyżki płac w duchu postawionego żądania przez Centralny Związek Górników do dnia 3 września. Jeżeli przemysłowcy podwyżki płac nie uwzględnią i do 3 września ostatecznie nie załatwią, konferencja postanawia odbycie 4 września ponownej konferencji, celem proklamowania strajku od poniedziałku 6 września.

Konferencja postanawia odbycie na wszystkich kopalniach we wszystkich zagłębiach węglowych zgromadzeń wszystkich robotników, na których uchwalony przez konferencję strajk i termin jego wybuchu należy odgłosować przez całe załogi".

Powyższą rezolucję postanowiono przedstawić Kongresowi Rad Załogowych Zespołu Pracy na Górnym Śląsku, który odbędzie się dziś. Delegaci Centralnego Związku Górników wszystkich zagłębi węglowych postanowili przeforsować tę rezolucję na tym kongresie.

Wobec rozgoryczenia wśród ogółu robotników w przemyśle węglowym, można z całą pewnością stwierdzić, że rezolucja uchwalona przez delegatów klasowego Związku Górników, zostanie na dzisiejszym kongresie Zespołu Pracy przyjęta: o ile do 3 bm. spór o płace w górnictwie nie zostanie pomyślnie załatwiony, to w poniedziałek wybuchnie strajk w całym przemyśle węglowym i w ciężkim przemyśle metalowym na Górnym Śląsku.

LISTY Z KRAJU

Katowice, 1 września.

HRABYK UCIEKA Z SALI SĄDOWEJ

Dnia 31 sierpnia miała się odbyć przed katowickim sądem powiatowym karnym interesująca rozprawa prasowa. Redaktor krakowskiej „Gazety Literackiej" Jerzy Braun oskarżył znanego na bruku krakowskim i katowickim, Klaudjusza Hrabyka, b. redaktora „Gońca Śląskiego", a obecnie współredaktora „Trybuny Narodu" — o oszczerstwo i zniewagę popełnioną drukiem: w artykule zamieszczonym w „Gońcu Śląskim" pełnym inwektyw i ordynarnych napaści osobistych, zarzucił ów Hrabyk, że wydawana w Krakowie przez Brauna „Gazeta Literacka" jest finansowaną przez Niemców. Rozprawa zapowiadała się bardzo ciekawie, z uwagi na to, że oskarżony powołał na świadków szereg osób o znanych nazwiskach, jak prof. Chrzanowski, Karol Hubert Rostworowski, „literaci" warszawscy (o ile ich tak nazwać można): Zygmunt Wasilewski i Adolf Nowaczyński i inni.

Na rozprawę tą nie stawił się jednak (zwykłą endecką metodą) ani oskarżony Hrabyk, ani żaden z powołanych przez niego świadków, wobec czego sąd uchwalił rozprawę odroczyć i na następną zawezwać Hrabyka przez policję krakowską.

Być może zresztą, że biedny Hrabyk stawić się nie mógł, gdyż — jak się dowiadujemy — zasądzono go w sądzie okręgowym w Sanoku za zbrodnie wymuszenia w Ustrzykach (Hrabyk jest zięciem tamtejszego handlarza świń) na 14 dni więzienia, które może właśnie teraz odsiaduje.

—ooo—

Przemyśl, 31 sierpnia.

Zmiany na stanowiskach wojskowych. — Bezrobocie i drożyzna. — Jesienna kadencja.

Długo mówiono o zmianach, mających nastąpić w kołach wojskowych DOK X. Ostatecznie pogłoski sprawdziły się. Na stanowisko dowódcy OK w miejsce gen. Fary, mianowanego inspektorem armji, przychodzi podhalanin gen. Andrzej Galica, znany z epopei legjonowej komendant 1 bat. 6 pp. Zmiana nastąpiła również w dowództwie 38 pp. na czele którego stanął ppułk. Kostek-Biernacki, oficer I. Brygady Leg., zajmując miejsce ppułk. Kwiatkowskiego, który w czasie wypadków majowych zbyt jaskrawie dał upust swemu zdenerwowaniu, a obecnie przeniesiony został na referenta wyszkolenia przy dywizji piechoty w Słonimiu. Zmiana w osobie dowódcy zaszła również w 1 p. art. g. Stanowisko ppułk. Połoszynowicza, mianowanego oficerem placu w Siedlcach, zajął ppułk. Górniewicz z Krakowa, gdzie zdobył sobie zasłużoną sympatję wśród wojska. Wreszcie kapks. Panaś, którego nietaktowne przemówienie obiegło niedawno całą lewicową prasę polską, oddany został do dyspozycji wojskowej kurji biskupiej, a równocześnie zwolniony ze stanowiska kapelana DOK X.

W związku z kończącym się sezonem budowlanym staje przed nami na nowo widmo bezrobocia, tem groźniejsze, że równocześnie rośnie drożyzna, niepohamowana, ani stabilizacją złotego, ani czynnym bilansem handlowym. We wrześniu nastąpią redukcje w zbrojowni wojskowej, które objąć mają 80 robotników. Jeśliby zarządzenie to miało być wykonanem, to przyczyni się ono walnie do zwiększenia liczby bezrobotnych, powiększonej już i tak o robotników budowlanych, którzy w przyszłym miesiącu ukończą w przeważnej części swoje roboty. Jednocześnie grozi wzrost cen chleba, wywołany gwałtownym wywozem mąki i nierozumną polityką miejscowej komisji cennikowej, nie normującej wogóle cen mąki. Jednem słowem czeka bezrobotnych przyszłość nie różowa. Dlatego już obecnie komitet walki z bezrobociem winien się zająć intenzywnie wyszukaniem źródeł, które dostarczyłyby funduszów na przyjście z pomocą w odpowiedniej mierze bezrobotnym w okresie zimowym.

Rozpoczynająca się 6 września jesienna kadencja sędziów przysięgłych rozstrzygnie trzy sprawy oskarżonych o zbrodnię skrytobójczego morderstwa, dalej sprawę fałszerstwa i puszczania w obieg fałszywych dolarów i sprawę niejakiej Gartnerówej z Łodzi, która odpowiadać będzie za szereg oszustw.

Fem.

Korfanty „rezygnuje"?

„Gaz. Warsz. Poranna" donosi:

Poseł Korfanty wniósł rezygnację ze stanowiska prezesa rady nadzorczej banku śląskiego. W najbliższych dniach nastąpi nominacja nowego prezesa.

Wiadomości polityczne

AMERYKA REZYGNUJE ZE SPŁATY DŁUGÓW?

Dzienniki paryskie donoszą z Waszyngtonu, że pewna wysoko postawiona osobistość „Białego Domu" dała do zrozumienia, że rząd St. Zjednoczonych przychylnie odnosi się do inicjatywy rewizji układów w sprawie długów wojennych. Natomiast Reuter donosi z Nowego Jorku, że prezydent Coolidge jest zdania, iż niema powodów do poczynienia jakichkolwiek zmian w polityce rządowej dotyczącej kwestji długów zaciągniętych przez zagranicę wobec Stanów Zjednoczonych.

—ooo—

KONFERENCJA UNJI MIĘDZYPARLAMENTARNEJ

Od czwartku ubiegłego obraduje w Genewie komisja Unji międzyparlamentanej, dla przygotowania programu prac konferencji międzyparlamentarnej, która się zbierze w roku przyszłym w Paryżu. Głównym przedmiotem narad komisji są sprawy celne, **redukcji zbrojeń** i walka ze szkodliwemi narkotykami. Prócz tych trzech spraw komisja bada również jeden problemat charakteru ściśle politycznego, a mianowicie **kryzys parlamentaryzmu** i jeden problemat natury prawniczej, mianowicie kodyfikację prawa międzynarodowego. Wreszcie komisja bada również szereg spraw dotyczących **polityki narodowościowej** i kolonjalnej, jak problemat **mniejszości narodowych** i problemat mandatów kolonjalnych.

Dwa okólniki o obywatelstwie polskiem

Dnia 28 zeszłego miesiąca minister spraw wewnętrznych Młodzianowski podpisał dwa okólniki w sprawie nadawania i stwierdzania obywatelstwa.

Jeden okólnik wysłany do wojewodów: Katowic, Kielc, Krakowa, Lublina, Łodzi, Poznania, Stanisławowa, Tarnopola, Torunia i Warszawy, domaga się **surowego i ostrożnego traktowania** spraw osób, których podstawowem zajęciem na terytorjum obecnie polskiem była rosyjska służba państwowa lub wojskowa oraz tych osób, które nabyły nieruchomości, konfiskowane przez rząd rosyjski po 1863 roku. W tym ostatnim wypadku władze pierwszej i drugiej instancji przy wydawaniu obywatelstwa powinny zasięgnąć opinji głównego urzędu likwidacyjnego w Warszawie. Natomiast okólnik poleca wojewodom **jaknajrychlejsze i przychylne załatwienie próśb petentów, którzy urodzili się w Polsce**, ale zapisani są do ksiąg stanowych na terytorjum sowieckiem. Wyróżniać również należy przy nadawaniu obywatelstwa osoby, które w swoim czasie odbyły **obowiązek służby wojskowej w formacjach polskich.**

Jednocześnie do tego okólnika ministerstwa spr. wewnętrznych załączyło skrócony odpis drugiego okólnika, wystosowanego do wojewodów w Białymstoku, Brześciu, Łucku, Nowogródku i Wilnie, w którym nakazuje się wojewodom przeprowadzenie rejestracji ludności miejskiej i powołanie do życia **komisyj obywatelskich dla stwierdzania obywatelstwa.** Drugi okólnik wyjaśnia także, że osoby, które w czasie wojny światowej wyemigrowały do Rosji i powróciły do Polski w drodze legalnej repatrjacji, wdowy przed ogłoszeniem ustawy o obywatelstwie oraz osadnicy wojskowi, korzystają w pełni z praw obywatelskich.

Nowa taryfa pocztowa

Jak w swoim czasie donosiliśmy, z dniem 1-go września wchodzi w życie podwyżka taryfy pocztowej. Nowe stawki wynoszą: Listy w obrocie krajowym do 20 gramów 20 groszy, ponad 20 gr. do 250 g. 40 groszy, ponad 250 g. do 500 gr. 80 groszy; druki krajowe: wagi ponad 100 do 2000 gr. 60 groszy; paczki: wagi 10—15 kg 3 zł. 56 gr, 15—20 kg 4 zł. 50 gr., do każdej paczki bez względu na wagę obowiązuje dopłata 10 groszy. Przy każdym przekazie, bez względu na wysokość, obowiązuje dopłata 5 groszy, przy każdej depeszy 10 groszy. Taryfa z zagranicą: listy zwykłe, do 20 gr. 40 groszy, za każde dalsze 20 gramów - po 20 groszy; listy do Austrji, Czechosłowacji, Rumunji i Węgier do 20 gramów 30 groszy. Kartki zagranicę 25 groszy, do krajów wyżej wymienionych 20 groszy listy „ekspress" 80 groszy, polecone 40 groszy.

Przegląd społeczny

—o—

STAN BEZROBOCIA

Według danych tygodniowego sprawozdania z rynku pracy, za okres od 14 do 21 sierpnia włącznie nastąpiło, w stosunku do poprzedniego tygodnia sprawozdawczego, **dalsze zmniejszenie ogólnej ilości bezrobotnych w całem państwie o 4.300 osób.** Zmniejszenie ilości bezrobotnych nastąpiło w przemysłach: górniczym (959), budowlanym (448), włókienniczym (434), hutniczym (182), metalowym (168), wreszcie zmalała również liczba pozostających bez pracy pracowników umysłowych (o 262 osoby). Ogólna przybliżona ilość bezrobotnych w wyżej wspomnianym okresie wynosiła 250.190 w stosunku do 254.490 w tygodniu poprzednim.

—ooo—

STRAJK DRUKARZY W WARSZAWIE ZAWIESZONY

Strajk w drukarniach akcydensowych w Warszawie został chwilowo zawieszony. Pracownicy wrócili narazie do pracy na dawnych warunkach, aż do czasu uchwał komisji arbitrażowej.

—ooo—

GROŹBA STRAJKU TRAMWAJARZY LWOW

W sobotę odbył się we Lwowie wiec pracowników miejskiej kolei elektrycznej w sprawie podwyżki płac. Wniesiono memorjał do prezydjum miasta, żądając 30 procentowej podwyżki poborów. W razie gdyby zarząd miasta nie uwzględnił tego żądania, pracownicy wstrzymają się od pracy. Następne zgromadzenie w tej sprawie odbędzie się dnia 4 września.

KRONIKA

—o—

Kraków, 2 września.

Restauracja zamku wawelskiego

W ostatnich dniach roboty około restauracji zamku królewskiego na Wawelu prowadzone są głównie przy budowie **nowych dwubiegowych schodów**, prowadzących **z dziedzińca arkadowego do wnętrza gmachu na wprost od wejścia.** Schody sporządzone **z cieszyńskiego granitu**, będą liczyły po 12 stopni z każdej strony. Równocześnie prowadzone są roboty w klatce schodowej zamku, która **otrzyma schody i podesty z marmuru belgijskiego.** Roboty rozpoczęto od II piętra. Klatka schodowa będzie liczyła 134 stopni. Nadto część robotników przygotowuje **stropy kasetonowe** do kilku sal zamkowych na II i III piętra we wschodniem skrzydle południowej części zamku.

—ooo—

Naprawa linij tramwajowych

W ciągu letnich miesięcy dyrekcja tramwajów krakowskich, mimo trudności finansowych przeprowadziła remont wszystkich linij. I tak na linji Nr. 2 ukończono już położenie nowych szyn na całej przestrzeni, oraz naprawiono górne przewody. Obecnie są na ukończeniu roboty około naprawy linji Nr. 3 w ulicy Długiej i Kamiennej. Dalej położono już drugi tor w ul. Starowiślnej na przestrzeni od ul. Miodowej do Wawrzyńca. Za kilka dni rozpocznie się ruch na tej linji, a stary tor zostanie podwyższony i naprawiony. Po ukończeniu tej naprawy komunikacja z Podgórzem odbywać się będzie wprost przez ul. Starowiślną. Na linji Nr. 1 odbywa się wymiana zniszczonych szyn na ul. Stradom. Celem uniknięcia przerwy w komunikacji w dzień wykonywane są tylko roboty kamieniarskie, zaś sama wymiana szyn odbywa się w nocy przy specjalnem oświetleniu elektrycznem z przewodów tramwajowych. W zakładach tramwajowych przeprowadzany jest remont wozów i wymiana motorów.

Przy wszystkich robotach zatrudnionych jest prócz kilkudziesięciu stałych pracowników, 120 bezrobotnych. Zaznaczyć należy, że wobec chwilowego zaniechania przebudowy linji Nr. 2 na normalnotorową, należałoby przeprowadzić przedłużenie tej linji na Łobzów, aż do szkoły kadeckiej, a to tembardziej, że dyrekcja tramwaju rozporządza dostatecznym zapasem nowych szyn.

ULGOWE PASZPORTY DLA DZIENNIKARZY I LITERATÓW. Ministerstwo spraw wewnętrznych w porozumieniu z ministerstwem skarbu poruczyło urzędom wojewódzkim załatwianie podań o paszporty ulgowe dziennikarzom i literatom, wyjeżdżającym zagranicę w sprawach zawodowych. Dla uzyskania ulgowego paszportu dziennikarze będący stałymi współpracownikami redakcyj czasopism (z wyjątkiem pism zawodowych) mają przedłożyć województwu podanie wystosowane przez redakcję, a potwierdzone przez odnośny Związek dziennikarzy (Syndykat dziennikarzy), który ma stwierdzić, że petent jest zawodowym dziennikarzem. Z ulg paszportowych korzystają również stali pracownicy legalnie istniejących agencyj prasowych. Redaktorzy naczelni nie potrzebują przedstawiać zaświadczeń Syndykatu dziennikarzy.

Zawodowi literaci przy podaniach o paszport ulgowy mają przedstawić zaświadczenie właściwego Związku literatów, stwierdzające, że petent jest zawodowym literatem i że zachodzi potrzeba jego wyjazdu zagranicę w celach zawodowych. Podania o paszporty ulgowe mają zawierać: 1) dokładne określenie celu wyjazdu, 2) kraj do którego petent chce wyjechać, 3) termin pobytu zagranicą, konieczny ze względu na cel podróży. Redakcje wielkich dzienników mogą uzyskać najwięcej 5 paszportów ulgowych rocznie, inne pisma, jak: mniejsze dzienniki, tygodniki i miesięczniki od jednego do trzech paszportów rocznie.

GOŚCIE WĘGIERSCY W KRAKOWIE. — W przyszłym tygodniu przybędzie do Krakowa wycieczka węgierska w liczbie około 50 osób. — W skład wycieczki wchodzą przedstawiciele rozmaitych stowarzyszeń społecznych. Goście zabawią w naszem mieście dwa dni, w ciągu których zwiedzą osobliwości Krakowa i saliny w Wieliczce.

PRZYJAZD KOLONJI TPD Z KOBIERNIC DO KRAKOWA nastąpi we wtorek 7 bm. o godz. 3 popołudniu, a nie 6 bm., jak podano poprzednio.

WIEC OGÓLNO-URZĘDNICZY. Zarząd główny Związku zrzeszeń pracowników publicznych województwa krakowskiego urządza w piątek 3 września o godzinie 6'30 w sali Towarzystwa rolniczego (plac Szczepański 8) wiec ogólnourzędniczy. Porządek dzienny: 1) Uregulowanie poborów urzędniczych według norm oficerskich. 2) Zrównanie emerytów b. państw zaborczych z emerytami polskimi. 3) Uruchomienie awansów, nominacyj i stabilizacji. Na wiec ten zaprasza Zarząd funkcjonarjuszów czynnych wszystkich dykasteryj, emerytów i wdowy, oraz tych wszystkich posłów i senatorów, którzy interesują się sprawami urzędniczemi.

CO ROBI POLICJA? Myślałby kto, że zadaniem policji jest między innemi poszukiwanie za złodziejami. Tymczasem policja tego swego zadania nie wypełnia. Zgłosiła się do nas p. Marja Kozak ze skargą, że w nocy z piątku na sobotę dokonano u niej kradzieży w mieszkaniu przy ul. Ustronie 17. Pani Kozakowa była dwa razy na policji z prośbą o przysłanie wywiadowcy dla zbadania widocznych śladów „pracy" złodziei, jednakowoż dotąd nikt z policji się nie zjawił. Zmartwioną kobietę pocieszyliśmy, że gdyby policja była przyszła, to i tak nie byłaby sprawcy wykryła.

ODCZYT O MIĘDZYNARODOWEM BIURZE PRACY PRZY LIDZE NARODÓW. W sobotę 4 września o godz. 7 wieczorem odbędzie się w sali Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie przy ul. Długiej odczyt dra Adama Rose, kierownika oddziału korespondencyjnego w Polsce Międzynarodowego biura pracy przy Lidze Narodów, celem zainteresowania i zapoznania kół inteligencji krakowskiej z pracą międzynarodowego biura pracy i pozyskania kandydata na stanowisko współpracownika tgo biura. Spodziewamy się, że odczyt ten zainteresuje sfery naszej inteligencji i zgromadzi licznych słuchaczy.

DYREKCJA PAŃSTWOWEJ SZKOŁY PRZEMYSŁU ARTYSTYCZNEGO W KRAKOWIE ogłasza, że wpisy na I-szy kurs odbędą się 13 września od godziny 8 do godz. 12 w dyrekcji szkoły ul. Aleja Mickiewicza nr. 7 parter, poczem nastąpi egzamin wstępny. Wpisy na inne kursy odbędą się 14 bm. od godz. 8 do 12. Nauka rozpoczyna się 15 września.

WYCIECZKA POLSKIEJ YMCA DO LIPOWCA I ALWERNI odbędzie się w niedzielę, 5 września. Koszta wycieczki wyniosą około 5 zł. Bliższych informacyj udziela sekretarjat YMCA, ul. Retoryka 1 tel. 24-36.

ZNOWU OFIARA SZALONEJ JAZDY SAMOCHODU. Pogotowie ratunkowe przewiozło do szpitala św. Łazarza Jana Zegarmistrza zam. przy ul. Szlak l. 19, który skutkiem najechania na niego dorożki samochodowej w ulicy Starowiślnej doznał obrażeń cielesnych na całem ciele.

Służąca podpala domostwo i ginie w płomieniach

Z powodu wypowiedzenia służby podpaliła domostwo

Wczoraj rano 22-letnia Anna Korczakówna, służąca u J. Sitki na Prądniku Czerwonym **podpaliła sieunik w mieszkaniu Sitków, następnie wybiegła do stajni, rzucając w nagromadzoną słomę ogień.** Płomienie objęły wiązania dachowe, a następnie cały dach. Wśród zgliszczy **znaleziono również zwęglone zwłoki Korczakówne**j. W lokalizowaniu ognia brała udział straż pożarna krakowska oraz ochotnicza z Prądnika Czerwonego. Prócz dachu spłonęła powała. Szkoda według dotychczasowych obliczeń wynosi około 3000 zł. Wedle przeprowadzonego śledztwa Korczakówna podpaliła stajnię z powodu tego, że **wypowiedziano jej posadę** i sama rzuciła się w płomienie.

—ooo—

POPEŁNIŁA SAMOBÓJSTWO PRZEZ RZUCENIE SIĘ POD NADJEŻDŻAJĄCY POCIĄG w pobliżu stacji Swoszowice Elza Puchała, lat 20 licząca, służąca, zam. przy ul. Królowej Jadwigi l. 57. Poniosła ona śmierć na miejscu. Zwłoki przewieziono do kostnicy w Borku Fałęckim. Powodem samobójstwa niechęć do życia.

KRADZIEŻE. Na szkodę Antoniego Cwiertni, zam. Gertrudy l. 6 skradziono z otwartego mieszkania ubranie. Anna Karaś, zam. przy ul. Prądnickiej l. 50 doniosła do policji, że w nocy z dnia 30 na 31 sierpnia br. skradziono jej z kurnika 15 kur wartości około 76 zł.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. W „Księciu Niezłomnym", z którego próby pod kierunkiem p. Sosnowskiego są w pełnym toku, zaprezentuje się w rolach głównych kilka nowopozyskanych sił żeńskich i męskich. Najbliższą po inauguracji sezonu premjerą będzie wznowienie „Grubych ryb" Bałuckiego, którym to spektaklem teatr uczci dwudziestąpiątą rocznicę tragicznej śmierci komedjopisarza. Próby rozpoczynają się pod kierunkiem p. Jednowskiego dzisiaj.

TEATR POPULARNY „NOWOŚCI". „Podróż po Warszawie" grana będzie dziś we czwartek. W piątek premjera „Jarmarku małżeńskiego". Przygotowania do premjery w pełnym toku. Główne role kreują najlepsze i nowozaangażowane siły całego zespołu. „Podróż po Warszawie" grana będzie w niedzielę o godzinie 4 popołudniu i 8 wieczór.

JANINA KOROLEWICZ-WAYDOWA, słynna primadonna operowa, którą wyjątkowe warunki głosowe postawiły na wybitnem miejscu w rzędzie wszechświatowych gwiazd, co zadokumentowało w swoim czasie przedstawienie londyńskie „Pajaców", z Carusem w roli Cania a Korolewicz-Waydową w roli Neddy, wystąpi w Krakowie tylko jeden raz w sobotę 4 bm. w Starym Teatrze z **Adamem Didurem**, najznakomitszym basistą. Bilety są już do nabycia u J. Lipskiego, ul. Sławkowska 8.

SPRAWA TEATRU BOGUSŁAWSKIEGO W WARSZAWIE dotychczas przesądzona nie jest. — Wydział Kultury i Oświaty opracowuje wprawdzie plan zużytkowania teatru Bogusławskiego dla celów oświatowych, jednakże magistrat w tej sprawie nie powziął żadnej wiążącej decyzji. Magistrat byłby skłonny oddać teatr ten p. Adwentowiczowi, pod tym jednak warunkiem, że p. Adwentowicz będzie miał zagwarantowane subsydjum rządowe. Podobno jednak w sferach rządowych panuje przekonanie, że subsydjum rządowe dopiero wtedy będzie udzielone, gdy p. Adwentowicz zapewni sobie dzierżawę teatru. Magistrat stoi na stanowisku, że z teatru Bogusławskiego musi osiągnąć dochód preliminowany w budżecie w wysokości 100.000 zł., który to budżet został już zatwierdzony. Według wszelkiego prawdopodobieństwa sprawa teatru Bogusławskiego zostanie załatwiona po powrocie prezydenta Jabłońskiego.

NOWE „VARIETE" W KRAKOWIE. Wczoraj nastąpiło inauguracyjne otwarcie „Variete" w nowo urządzonej sali kawiarni i restauracji Royal, przy ul. Gertrudy 26. „Variete" to ma wobec wytwornego programu artystycznego zespołu wszelkie warunki, by się stać miłem miejscem rozrywkowem. Pięknie urządzoną obszerną salę teatralną dopełnia 6 lóż otwartych oraz gabinetów dla ściślejszych kółek towarzyskich. Mimo zaangażowania pierwszorzędnych sił artystycznych wstęp wolny, a ceny doborowych potraw i trunków umiarkowane, tak że niedużym kosztem spędzić tam można kilka przyjemnych godzin.

—ooo—

Z Polski

PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ powrócił 30 sierpnia z manewrów kawalerji. We wtorek prezydent przyjął nowo-mianowanego wojewodę śląskiego Grażyńskiego, a następnie gen. Dańca, a o godzinie 7 premiera Bartla, z którym odbył dłuższą konferencję. Popołudniu prezydent odjechał do Spały skąd powróci prawdopodobnie w piątek dla załatwienia spraw bieżących.

ZLIKWIDOWANY „CUD". Ze Lwowa donoszą: Tygodniowa sensacja m. Lwowa, sfingowane odnowienie się oleodruku przy ul. św. Zofji należy już do przeszłości. Wywieszono na murze kościoła św. Mikołaja dwa obrazy dozorczyni Bałowej zostały ściągnięte i schowane do kościelnego lamusa. Stało się to podobno na wyraźne życzenie biskupa Twardowskiego, który uznał, że dalsze aprobowanie „cudownych brewerji" mogło przynieść niepożądane skutki. Obraz wisiał jeszcze w niedzielę. Gromadziły się przed nim tłumy dewotek. Księża z prowincji zaangażowali parę pielgrzymek a z **Przemyśla przyjechali „pobożni" kilkoma specjalnemi wagonami.**

KOMENDANT KORPUSU KADETÓW WE LWOWIE zawiadamia kadetów tej szkoły, że przesunięcie terminu rozpoczęcia roku szkolnego w szkołach nie obowiązuje korpusu kadetów i że rok szkolny zaczyna się normalnie.

NOWI FAŁSZERZE DWU I DZIESIĘCIOZŁOTÓWEK. Przedwczoraj ujęto niejakiego Piotra Raszkowskiego, który stał na czele zorganizowanej szajki, fałszującej banknoty dwuzłotowe i dziesięciozłotowe. Policja od dłuższego czasu była na tropie i poszukiwała sprawców między Warszawą a Aleksandrowem. Jakoż przyłapano Helenę Gołębiowską, która właśnie przybyła z Aleksandrowa do Warszawy. Do szajki należą poza nimi Ignacy, Marja i Józef Zalewscy z Aleksandrowa. Przy Raszewskim znaleziono 81 sztuk fałszowanych banknotów.

STRASZNY WYBUCH BENZYNY. We wtorek popołudniu przyszedł do składu benzyny Löwenberga w Drohobyczu przy ul. Stryjskiej szofer Białowąs, chcąc nabrać benzyny do swego samochodu. W czasie pompowania benzyny z beczki do motoru szofer rzucił palący się papieros na ziemię. W jednej chwili zajęła się rozlana na podłodze benzyna, nastąpił ogłuszający wybuch i pożar ogarnął cały dom. Pięć godzin pracy kosztowało, zanim udało się ogień ugasić. Oprócz wielkiej szkody materjalnej pożar pochłonął też ofiary w ludziach: 3 zabitych i kilkunastu rannych.

JESZCZE JEDEN ZŁODZIEJ W ROLI POLICJANTA. W pociągu, zdążającym ze Stołpców do Warszawy, między stacjami Mrozy a Mińsk-Mazowiecki, do pasażera Chaima Blumenkranca z Białej Podlaskiej podszedł jakiś osobnik w mundurze przodownika policji, który zażądał okazania dokumentów. Podczas legitymowania go „policjant" ów skradł Blumenkrancowi 124 złotych gotówką. Po przybyciu do Warszawy „policjant" podprowadził B. pod dworzec Wileński, sam zaś zbiegł.

NADUŻYCIA PODATKOWE W MAGISTRACIE ŁÓDZKIM. Z Łodzi donoszą: Skandaliczna gospodarka magistratu łódzkiego spowodowała, że w ciągu niespełna 2 miesięcy na terenie magistratu dokonano poważniejszych malwersacyj: pierwsza przez kasjera Leśniewskiego, druga w wydziale zdrowotności publicznej przez Szyktańca. I oto znowu kronika magistracka notuje trzecią wielką malwersację w wydziale podatkowym, której rozmiary nie dadzą się narazie stwierdzić. Malwersacji dopuszczano się przez bezpodstawne umieszczanie na wykazach należnych magistratowi podatków od poszczególnych osób w rubryce „umorzono" fikcyjnych numerów poleceń, nakazujących **umorzenie podatku poszczególnej osobie, czy firmie.**

OLBRZYMI PROCES POLITYCZNY W ŁUCKU. W najbliższym czasie odbędzie się olbrzymi proces przeciw członkom komunistycznej partji zachodniej Ukrainy. Na ławie oskarżonych zasiądzie 150 osób, wezwano 500 świadków. Podsądni siedzieli w więzieniu śledczem w Łucku, — byli głównymi przywódcami tej partji i pozostawali pod oskarżeniem zdrady głównej, a dalej o napady zbrojne, morderstwa, rabunki i podpalenia.

—ooo—

Z zagranicy

ZAMACH NA POCIĄG. W pobliżu Bazylei jeden z budników kolejowych zauważył rozluźnienie szyn w 10 miejscach. Narzędzia zbrodnicze znalazł ukryte w krzakach. Dzięki temu odkryciu została unicestwiona wielka katastrofa kolejowa. Śledztwo w toku.

LOT Z POLSKI DO JAPONJI. Z Czity donoszą, że przybył tam, 31 sierpnia, porucznik Orliński, poczem udał się w dalszą drogę do Charbina.

KATASTROFA KOLEJOWA. „Times" donosi z Buenos Aires, że na tamtejszym dworcu kolejowym nastąpiło zderzenie dwóch pociągów. 4 osoby zabite, 24 osób jest ciężko rannych.

TRZĘSIENIA ZIEMI. Pisma wiedeńskie donoszą z Aten: Wczoraj popołudniu odczuto w całej Grecji silne trzęsienie ziemi. W Atenach i kilku miastach prowincjonalnych wyrządzone zostały wielkie szkody. Ognisko trzęsienia ziemi leży w Sparcie. Również z Neapolu i innych miast donoszą o trzęsieniu ziemi, które nie wyrządziło tam jednakże żadnej szkody. Wedle doniesień z Azorów, wyspy te, a zwłaszcza Fadyal nawiedzone zostały trzęsieniem ziemi. 6 osób zginęło, zaś bardzo znaczna ilość jest rannych. Szkody są znaczne. Wiele domów zostało zniszczonych, ulice zaś są pozrywane. Pisma amerykańskie donoszą o silnem trzęsieniu ziemi w zachodnim Meksyku. Szczegółów narazie brak.

Przegląd gospodarczy

TERMINY SPŁATY ZALEGŁOŚCI PODATKOWYCH

Warszawa, 1 września (PAT). Ministerstwo skarbu komunikuje, że ulgowy termin pobierania **kar za zwłokę** w wysokości 2 procent od zaległości w podatkach bezpośrednich **przedłuża się do 30 września br. włącznie.** Wyznaczony na dzień 1 września termin poboru nadzwyczajnego 10-procento**wego dodatku do zaległości podatkowych**, powstałych przed dniem 16 lipca 1926 r., został przesunięty z dnia 1 **na dzień 16 września br.** Poczynając od tego terminu, t. j. od 16 września pobierany będzie bezwzględnie nadzwyczajny 10-procentowy dodatek. Leży przeto w interesie płatników uiścić wspomniane zaległości w terminie do 16 września włącznie, celem uniknięcia 10 proc. dodatku.

ZMIANA STATUTU BANKU POLSKIEGO

Warszawa, 1 września (PAT). Wczoraj pod przewodnictwem prezesa Karpińskiego odbyło się nadzwyczajne walne zebranie akcjonarjuszy banku polskiego, poświęcone rozpatrzeniu zmian statutu banku. Statut w nowej redakcji złożony będzie dziś do rozpatrzenia Radzie ministrów, a następnie prezydentowi Rzeczypospolitej do zatwierdzenia. — Zmiany statutu polegają przedewszystkiem na udzieleniu szerokich pełnomocnictw zarządowi banku: 1) Rada banku większością conajmniej 9 członków oraz prezesa banku za zgodą ministra skarbu może **podnieść kapitał zakładowy o 50%**, to znaczy do wysokości 150 miljonów złotych, 2) za zgodą prezesa banku akcje imienne mogą być zamienione na akcje na okaziciela, jednak w liczbie nie przekraczającej 10% akcji jednego właściciela a 15% kapitału zakładowego, 3) **pokrycie 30-procentowe może być z ważnych powodów obniżone** na mocy uchwał Rady walnej zatwierdzonej przez ministra skarbu.

Dalsze zmiany przewidują **podatek emisyjny**, który płacić będzie bank skarbowi w razie zmniejszenia pokrycia obiegu biletów bankowych poniżej 40%, a poniżej 30% za zgodą ministra skarbu oraz banku, który podnosi statutowo pokrycie obiegu biletów bankowych z 30% na 40% oraz do obliczenia pokrycia włączyć do obiegu biletów — wszystkie natychmiast płatne zobowiązania. Inne zmiany dotyczą pokrycia biletów wekslami, zapasami polskich monet srebrnych i bilonu, jednakże maksimum 5% sumy emitowanej. Bank przyjmuje dyskont weksli i warrantów, płatnych najdalej w ciągu 3 miesięcy od dnia dyskontowania, a jedynie **dla rolnictwa wyjątkowo** tam, gdzie jest termin 6 miesięczny, z zastrzeżeniem, że suma takich weksli nie może przekraczać 20% sumy portfelu banku.

URZĘDOWY KURS DOLARA

Warszawa, 1 września (PAT). Dolary Stanów Zjednoczonych: 8'97, 8'99, 8'95.

ZWYŻKA POŻYCZEK POLSKICH W AMERYCE

Warszawa, 1 września (PAT). Kursy pożyczek polskich w Ameryce zwyżkują. Ostatni tydzień sierpnia przyniósł zwyżkę pożyczek polskich na giełdzie nowojorskiej i znaczne zwiększenie obrotów niemi. 8% pożyczka dillonowska w tygodniu od 16 do 21 sierpnia notowana była po 88 i jedna czwarta, w następnym zaś tygodniu po 90. 6%-owa pożyczka dolarowa w tygodniu od 16 do 21 sierpnia notowana była po 68 i pół, w tygodniu następnym po 71 i jedna czwarta. Obroty pożyczką dillonowską były w tygodniu ostatnim sierpnia dwa i pół razy większe niż w tygodniu poprzednim. Obroty 6% pożyczką dolarową były w ostatnim tygodniu sierpnia ośm razy większe, niż w poprzednim.

Rząd odrzuca wszystkie żądania kolejarzy

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 1 września.

Wczoraj zjawiła się u premjera Bartla delegacja ZZK, która przedstawiła premjerowi ciężkie położenie pracowników kolejowych. Delegacja postawiła szczegółowo następujące żądania: 1) uruchomienia mnożnej, 2) wypłacenia różnicy między mnożną stałą a faktycznym wzrostem drożyzny, 3) załatwienia sprawy emerytur dla nieetatowych, 4) podwyżki procentowej na mieszkanie w związku z wzrostem czynszów.

Delegacja zwróciła uwagę, **że od spełnienia tych postulatów zależy normalny tok pracy na kolei i że wśród kolejarzy panuje silne zaniepokojenie.**

P. Bartel **na wszystkie postulaty odpowiedział odmownie.** Premjer oświadczył, **że absolutnie nic dać nie może,** ponieważ skarb nie ma pieniędzy. Dalej oświadczył, że gdyby wypłacono tylko 1% podwyżki, wynosiłoby to 800 tysięcy zł. miesięcznie, wobec tego **o wypłacie nie może być mowy.**

Na zapytanie, dlaczego przyznano podwyżki oficerom, premjer odpowiedział, że w budżecie wojskowym zrobiono oszczędności.

— Róbcie i wy oszczędności w kolejnictwie, powiedział premjer, to i wy otrzymanie podwyżki.

Na uwagę, że wśród kolejarzy panuje wzburzenie, premjer odpowiedział:

— To pracujcie niespokojnie.

Ten wynik delegacji wywołał **powszechne wzburzenie.** ZZK opracowuje memorjał, który w najbliższych dniach zostanie podany do wiadomości publicznej.

—ooo—

Groźba strajku górników w całej Polsce

Ultymatywne żądanie do 6 września

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Katowice, 1 września.

Dziś odbył się tu kongres Rad załogowych, na którym przyjęto rezolucję postawioną przez Centralny Związek górników. Rezolucja domaga się, aby **do 3 września była załatwiona sprawa podwyżki płac w górnictwie.** W razie niezałatwienia w tym terminie odbędzie się 4 bm. ponowny kongres Rad załogowych, który ogłosi z dniem 6 **września strajk górników we wszystkich zagłębiach węglowych w Polsce.**

Rezolucję powyższą wręczono dziś komisarzowi demobilizacyjnemu, który w tej sprawie zwróci się do Warszawy. **Spodziewać się należy, że rząd spełni swą powinność i wywrze nacisk na przemysłowców węglowych, aby swem prowokacyjnem stanowiskiem nie zmusili górników do strajku.**

Walka strajkowa w Anglji

Londyn, 1 września (PAT). Delegaci komitetu wykonawczego związku górników postanowili nieznaczną większością głosów powstrzymać się od sformułowania jakichkolwiek propozycyj pokojowych, które miałyby być następnie przedstawione plenum konferencji delegatów górniczych. Komitet wykonawczy postanowił pozostawić tę sprawę konferencji delegatów, nie wiążąc jej żadnemi zleceniami lub propozycjami. Wobec tego wydaje się wątpliwem, czy konferencja delegatów górniczych zgodzi się wprowadzić poprawki zmieniające dotychczasowe stanowisko górników w kierunku znaczniejszych ustępstw.

POPARCIE ŻĄDAŃ GÓRNIKÓW

Londyn, 1 września W dyskusji nad sprawą porozumienia w przemyśle węglowym **MacDonald** wystąpił z ostrym zarzutem pod adresem rządu. Utrzymanie zasady ogólnokrajowego porozumienia jest koniecznością, jeżeli się ma dążyć do wytworzenia atmosfery dobrej woli współpracy obu obozów. Rząd ma możność ponownego podjęcia wspólnych narad a dokonać tego mógłby przez wybór osób wpływowych, na których pośrednictwo zgodziłyby się obie strony. Drugi mówca partji pracy **Spencer** bronił również zasady ogólnokrajowego porozumienia z pewnemi jednak odchyleniami na rzecz niektórych okręgów węglowych, gdzie warunki gospodarcze wskazują na konieczność zawarcia oddzielnych umów. Mówca jest zdania, że górnicy powinni przyjąć sprawozdanie komisji węglowej za podstawę porozumienia. Warunkiem zasadniczym przyszłego pokoju w przemyśle górniczym **jest** uznanie przez górników czynników ekonomicznych a przez przedsiębiorców słusznych żądań górników. **Lloyd George** zarzucił rządowi bezczynność, a zwracając się pod adresem przemysłowców, nawołuje ich do rewizji dotychczasowego stanowiska, bez którego nie może być mowy o podjęciu rokowań.

OFIARNOŚĆ GÓRNIKÓW AMERYKAŃSKICH

Londyn, 1 września (PAT). „Daily Herald" donosi: Członek Izby gmin pani Wilkinson, która należała do komisji wysłanej do Ameryki celem zebrania pieniędzy dla strajkujących górników angielskich, oświadczyła po powrocie do Anglji, że udało się jej zebrać około miljona funtów szterlingów na ten cel.

TELEGRAMY

REORGANIZACJA PREZYDJUM RADY MINISTRÓW

Warszawa, 1 września (tel. wł. „Naprzodu"). Z dniem dzisiejszym w prezydjum Rady ministrów rozpoczęło się urzędowanie według nowego podziału. Kierownikiem gabinetu premjera został p. Grzybowski, kierownictwo biura administracyjnego gabinetu premjera objął p. Rodich-Laskowski, referat prasowy p. Stępowski. Jako urzędnicy do szczególnych poleceń przy premjerze urzędują pp. Starzyński, Jastrzębski, Klinger i Jędrzejewicz.

RADA PRAWNICZA

Warszawa, 1 września (tel. wł. „Naprzodu"). Stałym zastępcą przewodniczącego Rady prawniczej (którym jest minister sprawiedliwości) ma zostać p. Bukowiecki, prezes prokuratury generalnej.

ZMIANY NA PLACÓWKACH DYPLOMATYCZNYCH

Warszawa, 1 września (tel. wł. „Naprzodu"). Krążą pogłoski, że w najbliższych tygodniach mają nastąpić poważne zmiany na placówkach zagranicznych. Zmiany mają dotyczyć Paryża (Chłapowski), Londynu (Skirmunt), Pragi (Lasocki) i Moskwy (Kętrzyński).

SPRAWA GEN. MALCZEWSKIEGO

Warszawa, 1 września (tel. wł. „Naprzodu"). Obrońca generała Malczewskiego dr. Pieracki ze Lwowa wniósł o wyłączenie przewodniczącego sądu generała Grubera, ponieważ zamierza powołać go na świadka w tej sprawie. Sąd wojskowy odrzucił to żądanie ze względu na to, że zeznania gen. Grubera miałyby dotyczyć okoliczności nieistotnych dla sprawy.

Prokurator wojskowy cofnął z aktu oskarżenia ustęp dotyczący obrazy marszałka Piłsudskiego, której dopuścił się gen. Malczewski podczas walk majowych.

P. WEISBROD PRZECIEŻ ODCHODZI

Warszawa, 1 września (tel. wł. „Naprzodu"). Dyrektor departamentu samorządowego w ministerstwie spraw wewnętrznych p. Weisbrod wyjechał dziś na urlop wypoczynkowy. Zastępstwo jego objął naczelnik wydziału p. Windakiewicz. Jak się Wasz korespondent dowiaduje, p. Weisbrod już nie wróci na stanowisko.

NOWY WOJEWODA ŚLĄSKI

Warszawa, 1 września (tel. wł. „Naprzodu"). Nowomianowany wojewoda śląski dr. Grażyński złożył wczoraj przysięgę służbową. Nie pomogły zatem „interwencje" posłów chadeckich i enpecrowskich przeciw jego nominacji.

O POMOC DLA LUDNOŚCI DOTKNIĘTEJ POWODZIĄ

Warszawa, 1 września (tel. wł. „Naprzodu"). Wojewoda krakowski p. Darowski interwenjował u czynników rządowych w sprawie pomocy dla ludności powiatów podgórskich dotkniętych powodzią. Jak się Wasz korespondent dowiaduje, sprawa jest **na dobrej drodze** i w tych dniach będzie ostatecznie załatwioną.

WYGRANE TYSIĄCE DOLARÓW

Warszawa, 1 września (tel. wł. „Naprzodu"). Dziś odbyło się ciągnienie pożyczki dolarowej. Główna wygrana 40 tysięcy dolarów padła na numer 223188, druga wygrana 8 tysięcy dolarów na numer 313428

HURAGAN W MAŁOPOLSCE WSCHODNIEJ

Lwów, 1 września (PAT). „Gazeta Poranna" donosi, że w powiecie Kamionka Strumiłowa gwałtowny huragan z trąbą powietrzną wyrządził wielkie szkody. W lesie w Sielcu Bieńkowskim na przestrzeni kilkunastu morgów powyrywane zostały drzewa.

BEZROBOTNI W ANGLJI

Londyn, 1 września (PAT). W dniu 23 sierpnia liczba bezrobotnych wynosiła 1,558.900 osób, czyli o 21.620 osób mniej niż w tygodniu poprzednim.

CO SIĘ DZIEJE W HISZPANJI?

Wiedeń, 1 września (PAT). Pisma donoszą z Londynu: „Evening News" donosi z San Sebastian, że sytuacja polityczna w Hiszpanji jest spokojna. Jako skutek różnicy zdań między Primo de Rivera a oficerami artylerji uważa się za prawdopodobne ustąpienie ministra wojny markiza de Tetuan, na którego miejsce wszedłby gen. Sarro. Primo de Rivera miał zwrócić się do króla z prośbą o dymisję, której król jednakowoż nie przyjął, wezwawszy go do pozostania w dalszym ciągu na stanowisku, zanim konflikt z oficerami nie zostanie zlikwidowany.

WALKI W CHINACH

Wiedeń, 1 września (PAT). United Press donosi z Szangaju, że wedle doniesień japońskich został Wu-Pei-Fu w bitwie z armją kantońską raniony. Armja jego znajduje się w odwrocie.

Akt oskarżenia przeciw ex-dyktatorowi Grecji

Londyn, 1 września (PAT). Wedle doniesień z Aten zajmuje się minister sprawiedliwości wypracowaniem aktu oskarżenia przeciw Pangalosowi i jego współpracownikom z powodu zdrady stanu popełnionego przez to, że Pangalos przywłaszczył sobie na własną rękę władzę i stworzył rząd bez otrzymania do tego moralnego polecenia narodu. Następnie będą Pangalos i jego spólnicy oskarżeni o wyzyskanie swojego stanowiska dla interesów prywatnych. Słychać, że rząd zamierza skonfiskować prywatne własności Pangalosa i jego współpracowników.

REPERTUAR

TEATR POPULARNY NOWOŚCI

Czwartek: „Podróż po Warszawie".
Piątek: „Jarmark małżeński".
Sobota: „Jarmark małżeński".

KINOTEATRY

Nowości: „Kobieta nad przepaścią".
Promień: Krwawiąca lilja, dramat.
Reduta: W dzikich prerjach, dramat w 8 aktach oraz farsa „Jak zostać detektywem".
Sztuka: „O jedną kobietę".
Uciecha: Saly, komedja w 8 aktach oraz komedja Dżokiej śmierci.
Wanda: „So big" i „Więzień wbrew woli".
Warszawa: Dzieci Paryża, dramat w 12 aktach, 2 serje razem.

Związki i zgromadzenia

BACZNOŚĆ WYBRANI DELEGACI DO RADY KASY CHORYCH! We czwartek 2 września przed posiedzeniem Rady odbędzie się punktualnie o g. 5 posiedzenie wszystkich radnych z listy nr. 2 w Domu Robotniczym. Obecność wszystkich konieczna!

Prezydjum Rady Rob. PPS i Rady Zw. Zawod.

W DOMU ROBOTNICZYM W PODGÓRZU, — odbędzie się 2 bm. zebranie kółka amatorskiego o godzinie 7 wieczorem. Wszystkich towarzyszów amatorów sceny robotniczej obecność konieczna.

Zarząd Tow. Domu Robotnicz.

ZWIĄZEK ROBOTNIKÓW PRZEM. SKÓRZANEGO I POKR. ODDZIAŁ KRAKÓW-PODGÓRZE urządza dnia 4 września w sali domu górników Aleja Krasińskiego 16 wielką zabawę taneczną, połączoną z różnemi niespodziankami. Bufet własny. Stroje spacerowe. Początek o godz. 8'30. Każdy z uczestników złoży 2 zł. na bezrobotnych.

BACZNOŚĆ DOZORCY I DOZORCZYNIE DOMÓW MIASTA KRAKOWA! W niedzielę 5 września o godzinie 2 popołudniu przy ul. Dunajewskiego 5 II piętro odbędzie się walne zgromadzenie. Wstęp mają tylko członkowie opłacający wkładki za okazaniem legitymacji lub karty wpisu. Z powodu ważnych spraw obecność wszystkich konieczna.

„NA WYNOS"

Czyście nie doznawali nigdy rozkoszy, jaką sprawia poddawanie się nastrojowi otaczającego was tłumu? Pamiętacie zapewne, jak to człowiek niepostrzeżenie przestaje myśleć swoją prywatną głową i roztapia się w jaźni zbiorowej... Każdy z nas łapał się w takich momentach na afektach, nigdy w osobności nie doznawanych; wrzeszczał i entuzjazmował się pospólnym sentymentem gniotącej mu żebra i depcącej po odciskach rzeszy.

Świetnie opisał to swego czasu Reymont, odbywszy pielgrzymkę do Jasnej Góry.

Niejeden ateusz doznaje wzruszeń pobożnych, znalazłszy się w uroczym wiejskim kościółku, — gdzie nawet świece zdają się jarzyć szczerą modlitwą, gdzie zapach kadzidła pieściwie jasność sądu omracza, a dudnienie organów budzi wspomnienia dziecięcych westchnień do Nieba. Niewygodnie tu człowiekowi z niedowiarstwem. I w chwili, gdy nagle urywa się muzyka, rozdzwonią się srebrne dzwoneczki ministrantów, a nad pochylone głowy kapłan uniesie wysoko monstrancję, intruz wraz z wiernymi pada na kolana i na chwilę ten sam, co wszystkich, zachwyt go ogarnia. Czuje się prochem, niczem wobec Niepoznawalnego. Czuje, że istnieją sprawy, których nigdy rozumem się nie zgłębi, nie przeniknie — na zawsze mózg sercu pozostawić je musi.

Kto, bodaj raz jeden w życiu uświadomi to sobie z całą wyrazistością, ten nigdy drwić nie będzie z „wiary maluczkich"; dla tego świętą będzie każda szczerze wyznawana religja — tem wstrętniejszą natomiast, tem obrzydliwszą każda czyniona z niej dla oka ludzkiego farsa, odgrywana w celu eksploatacji rozmodlonego tłumu.

* * *

Takim właśnie ateuszem, respektującym kościół, jest przyjaciel mój Apolinary. Był w dzieciństwie wierzącym i pobożnym. Raptem — w klasie szóstej — odeszła go wiara. Następnie przez czas pewien pozwalał sobie nawet na głośne z niej drwiny, wojował z Panem Bogiem (czytując dzieła Świętochowskiego, A. Niemojewskiego i t. p.) i junakował jawnem łamaniem wszelkich przepisów ku przerażeniu matki, która modliła się i pościła za siebie i za syna, byle straszny gniew Boga dobrotliwego nieco ułagodzić.

Przyszedł jednak czas opamiętania. Apolinary przestał brawurować niedowiarstwem i propagandy ateizmu zaniechał. Zmiana nastąpiła pod wpływem bardzo prostego zdarzenia. Odebrał wiarę matce, która straciła jedyne wymarzone, wypieszczone dziecko. Kobieta żyła odtąd jeno nadzieją pośmiertnego spotkania. I oto logiczne wywody i złośliwe szyderstwa Apolinarego nadzieję tę zdołały w sercu jej podważyć. Wkrótce potem rzuciła się z mostu do Wisły, a wyratowana, wegetuje dotychczas jako ruina istoty ludzkiej.

Teraz Apolinary pozostawia swój sceptycyzm wyłącznie dla siebie; nietylko z niczyich wierzeń nie drwi, ale niekiedy nawet ich innym zazdrości. Radby i on mieć z czasem taką pociechę i ucieczkę. A z pragnieniem tem kojarzy się inne jeszcze uczucie: tęskni do uniesień gromadnych. On — wyraźnie odosobniona jednostka — pragnie być bodaj tylko w pewnych momentach cząstką zbiorowości, w której mógłby indywidualność swą roztopić.

* * *

Próbuje, stara się. Jak dotąd, bez skutku.

Brał udział w pochodach rozmaitych. Ale go raziło tu to, tam owo... Dobre chęci zabijał krytycyzm, czyniący go zawsze tylko widzem postronnym, a nie uczestnikiem. Na Boże Ciało przyłączył się do procesji.

I znów to samo... „Nie lgnie do niego fala, ani on do fali"...

W niedzielę, dnia 29 sierpnia, postanowił raz jeszcze uczynić wysiłek. Ruszył z pochodem, mającym zakończyć Zjazd Katolicki. Tak wyraźnie jednak słyszał wszystkie fałsze śpiewających tercjarek, że mowy być nie mogło o szczerem przeżeciu się ich pobożnym nastrojem.

Machnął więc ręką i wszedł do kawiarni. Usiadł na werandzie i smętnie nad filiżanką czarnej medytuje.

— Czemu inni mogą, a ja nie?

Ciągnie ulicą pochód olbrzymi. Chorągwie, obrazy, napisy, orkiestry. Dziesiątki tysięcy ludzi, zbratanych jedną myślą, jednem uczuciem. I nie same tu przecież pionki bezimienne. Toć cały Związek Ludowo-Narodowy musi, bez wątpienia, być śród tej rzeszy. A wszak nie brak tam indywidualności wybitnych, oryginalnych, wszelkiej tuzinkowości obcych.

Taki n. p. Aleksander Świętochowski.

Oto kroczy z powagą proroka; siwa broda spływa mu na piersi... Wzniósł oczy do nieba i śpiewa:

„Weź już, świecie, co jest twego,
Weźmij, co jest pieszczonego.
Nic już mnie nie kontentuje,
Tylko kiedy wyśpiewuję:
Boże, kocham Cię"...

O, jakżeby i Apolinary pragnął móc tak z czystego serca zaśpiewać. Niestety, niestety!

Znów rzucił okiem na sunący wciąż bez przerwy pochód. Spostrzega Zygmunta Wasilewskiego. Ciężka głowa pochyliła się niby kłos pełny, dojrzały, a z lekko poruszających się warg wypływa pieśń pobożna:

„Jam nie godzien, Panie tego,
Abyś wszedł do serca mego.
Jam stworzenie Twe wyrodne,
Świętych oczu Twych niegodne"...

Co za skrucha głęboka z każdego bije wyrazu... Ledwo przeszedł, unosząc w dal następne strofy suplikacji — zjawia się Adolf Nowaczyński. — Ostrzygł się króciutko, boć na takie katolickie święto lepsza łysina od najobfitszej czupryny i teraz już, pewny, że jest swój wśród swoich, wyśpiewuje na całe gardło, od czasu do czasu poprawiając binokle:

„Będziesz bezpiecznie po żmijach gniewliwych
I po padalcach deptał niecierpliwych.
Na lwa srogiego bez obrazy wsiądziesz
I na ogromnym smoku jeździć będziesz".

Idą, idą, idą, coraz nowi, coraz inni... Idzie wreszcie sam wspaniały redaktor Sadzewicz, otoczony sztabem najbardziej narodowych publicystów i rozlega się chór barytonów, przerywany tenorem Orenstein-Oreńskiego:

„Patronie święty, od Boga nam dany,
Przybądź łaskawie na pomoc wezwany,
Ratuj znużonych biedaków pracami,
Twemi modłami"...

* * *

Apolinary wziął do rąk „Gazetę Warszawską Poranną". Tak mu żal, tak strasznie żal, że nie dość czuje w sobie pobożności, by móc jako inni z czystem sercem kroczyć a śpiewać.

Może go choć ten organ najwierniejszych dość dwugroszowo usposobi?

Czyta. — Czyta i dowiaduje się, że Zjazd ma w pierwszym rzędzie na celu protest przeciw ślubom cywilnym i potępienie rozwodów.

Nagle uderza Apolinarego lista osób, które nadesłały telegramy powitalne. Na samym końcu — Ignacy Paderewski.

Apolinary przeciera oczy.

— Czy to możliwe?

Ależ tak! Paderewski. Wyraźnie: Ignacy. — A więc człowiek ożeniony z rozwódką.

— A Nowaczyński?... — Także rozwiedziony!

— A prof. Wincenty Lutosławski, rodzony brat zmarłego księdza posła, wodza endecji, przytem sam również zapalony endek?... Rozwiedziony!

— A nieboszczyk Kasprowicz, którego dopiero co anektowała Narodowa Demokracja... Wszak również był rozwiedziony.

— Ehe, toście wy takie ptaszki?... — myśli Apolinary. — Wszystko to więc komedje dla mydlenia oczu prostakom... Sami, gdy wam który przepis kościoła w życiu zawadza, kpicie sobie z niego. — Natomiast nietykalny ma być dla tłumu, dla owczarni, którą radzibyście strzyc przy pomocy dusz pasterzy. Więc dmiecie w dudkę kleru. A że śluby cywilne (istniejące, zresztą, w Wielkopolsce i Małopolsce) grożą klerowi zmniejszeniem dochodów, więc podnosicie gwałt przeciw rozwodom — wy, którzy z własnemi rozwodami nie robicie sobie żadnych ceremonij.

Teraz już Apolinary zrozumiał, dlaczego, mimo najlepszych chęci, tak go wytrącał z pochodu fałsz jakiś. Sądził pierwotnie, że to tylko fałszywe pienia tercjarek.

Nie, nie! Bardziej od nich fałszowali ci publicystyczni faryzeusze, w pacht prawowierność biorący, mając Boga i wiarę jeno dla maluczkich — „na wynos". Benedykt Hertz.

—ooo—

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marian Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, ulica Dunajewskiego 5 (tel. 1310).